



Nieświadomość w biotechnologii. Dlaczego genetycznie zmodyfikowana żywność może wydawać się groźna?

Halina Pułaska-Borowicz

Szanowna Redakcjo,

Na marginesie toczącej się dyskusji wokół szans i zagrożeń związanych z praktycznym wykorzystaniem organizmów zmodyfikowanych genetycznie pragnę przedstawić nowe spojrzenie na ten problem posługując się podejściem klasycznej psychoanalizy.

Nowe możliwości i wielkie szanse związane z wykorzystaniem biotechnologii stały się też powodem wielu obaw i lęków. Od dłuższego już czasu w Polsce, choć nie tylko, toczy się dyskusja dotycząca określenia zasad praktycznego wykorzystania genetycznie zmodyfikowanych organizmów (GMO), które przybierają coraz bardziej restrykcyjny charakter. Obawy te znajdują wyraz m.in. w próbach utworzenia „stref wolnych od GMO”¹, a jednocześnie większość środowiska naukowego w Polsce nie widzi uzasadnienia dla odrzucenia osiągnięć biotechnologii i dostrzega w niej ogromny potencjał². Największy sprzeciw budzi stosowanie GMO w rolnictwie w formie transgenicznych odmian roślin uprawnych, co przekłada się wprost na zmodyfikowaną genetycznie żywność. Fenomen współistnienia części społeczeństwa sceptycznie nastawionego do żywności GMO i części uznającej argumenty areopagu naukowców o jej nieszkodliwości,

Adres do korespondencji

Halina Pułaska-Borowicz,
psychoanalityk,
członek Polskiego
Towarzystwa
Psychoanalitycznego
(www.psychoanaliza.org.pl)
i Polskiego Towarzystwa
Psychoanalizy
i Psychoanalizy
(www.ptpp.pl),
ul. Waryńskiego 9 m. 45,
00-655 Warszawa.

biotechnologia

3 (86) 213–216 2009

¹ <http://www.biotechnolog.pl/gmo-9.htm>

² Por. m. in. stanowisko w sprawie GMO Komitetu Biotechnologii przy Prezydium PAN i Polskiej Federacji Biotechnologii; <http://www.pfb.p.lodz.pl/>

można spróbować wyjaśnić posługując się myśleniem psychoanalitycznym, które od czasów Zygmunta Freuda przeniknęło i niemalże przeorało życie współczesnego człowieka.

Psychoanaliza oferuje usystematyzowaną wiedzę o ludzkiej naturze i zachowaniu. Jej polem badawczym jest sposób funkcjonowania psychiki człowieka, jego kondycja i konflikty, na które naraża go zmaganie się z wyzwaniami stawianymi przez współczesny świat. Ponadto pomaga w zrozumieniu korzeni ludzkich lęków i ludzkich nastawień. W codziennych zmaganiach z rzeczywistością nie mamy czasu i przestrzeni na poddawanie głębszej refleksji przyczyn naszych frustracji i analizowanie naszych stanów emocjonalnych. Często też zadanie to przerasta po prostu możliwości samodzielnej refleksji, gdyż wiedza o genezie naszych postaw jest ukryta w głębokich warstwach naszej nieświadomości. Freud³ odkrył, że to tam właśnie wszystko ma swoją przyczynę, w naszym umyśle nic nie zdarza się przypadkowo. Każda myśl i każde nasze działanie jest ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, które w najbardziej nieświadomej warstwie odwołuje nas do bardzo pierwotnych stanów naszego umysłu i relacji z naszymi pierwszymi ważnymi w życiu osobami – matką, ojcem, rodzeństwem itd. Przebieg różnych wydarzeń z wczesnego dzieciństwa wpływa na całe życie człowieka, choć przeżycia te mogą być niedostępne świadomości. Sfera ta jednak daje o sobie znać w naszym codziennym funkcjonowaniu; czasem je wspiera, a czasem utrudnia poprzez lęki i fobie.

Człowiek w dużej mierze nie jest świadom swoich wczesnodziecięcych traum, natomiast może w pełni doświadczać ich przejawów, często zresztą w sposób bardzo dla siebie bolesny. W określonych przypadkach mogą one przedzierać się pod postacią wzmożonego lęku, czy upartej niechęci, która postronnemu obserwatorowi może wydawać się niezrozumiała czy wręcz niedorzeczna. Czasami niektóre obszary funkcjonowania psychiki człowieka szczególnie utrudniają mu przyjęcie życia z całym jego bogactwem i różnorodnością i powodują, że trzyma się on kurczowo tego, co przyzwyczał się identyfikować z poczuciem swojego dobra i bezpieczeństwa. Niektórym ludziom może być trudniej niż innym odważyć się na nowe doświadczenia i nowe źródła życia. Dlaczego zmuszeni są tak desperacko bronić się przed czymś, co inni odbierają jako dobre, lub co inni określają jako zdrowy rozsądek, odkrycia nauki i nowoczesną wiedzę? Odpowiedzi na te pytania należy szukać w najwcześniejszej relacji matka-dziecko, a truizmem byłoby stwierdzenie, że przewaga dobrych doświadczeń dziecięcych nad złymi utoruje drogę do spełnionego życia w dorosłości.

Zgodnie z teorią Freuda, dziecięce uczucia pozostawiają w umyśle ślad, który nigdy nie blaknie, ale pozostaje aktywny i wywiera stały, znaczący wpływ na życie emocjonalne i społeczne dorosłego. W zależności od natury doświadczeń dziecka w relacji ze swoją matką, późniejszy dorosły może mieć bardziej żywy i ciekawy nowości umysł lub przeciwnie, konserwatywnie nastawiony wobec nowych doświadczeń.

³ Więcej w: S. Freud, (2007), *Psychologia nieświadomości*, Wyd. KR, Warszawa.

Pierwszym zaspokojeniem, jakie świat zewnętrzny zapewnia dziecku, jest przyjemność bycia nakarmionym, w sensie dosłownym na poziomie pokarmowym, jak i w przenośnym, nakarmionym miłością. Gdy dziecko otoczone jest troskliwą opieką rodzicielską, gdy posiada, mówiąc językiem analitycznym, „dobrą pierś”⁴ matczyną, to buduje w sobie zaufanie do rodziców i do tego, co otrzymuje z rąk innych ludzi. Niestety, może się też zdarzyć, że niemowlę w okresie swojego karmienia przeżyło trudne doświadczenia, takie jak choroba, nagłe odstawienie od piersi, operacje, utrata kontaktu fizycznego z matką itd. Miejsce oczekiwanej „dobrej piersi” zajmuje „zła” pierś, frustrująca potrzeby dziecka faktem swojej nieobecności. Sytuacja ta może dać początek rozpoznawanej później anoreksji. Niemowlę może być też wystawione na jeszcze inne traumatyczne doświadczenia, na przykład posiadania zaburzonej matki/opiekunki; w tej sytuacji w przeżyciach dziecka oczekiwana „dobra” pierś matki również przekształca się w „złą” pierś, od której dziecko odsuwa się. W skrajnie traumatycznych doświadczeniach w dzieciństwie, może dojść do sytuacji, w której dziecko nieświadomie może przeżywać pokarm matki, jakby był dosłownie trujący. W konsekwencji matka staje się w fantazji dziecka groźną dla niego osobą, mogąca je „otruć”. Niebezpieczna staje się tym samym żywność, rozwija się przesładowcza postawa wobec jej właściwości i nasila się ostrożność w przyjmowaniu jej do swojego wnętrza.

Dobre doświadczenia dziecięce są niezbędne również dlatego, że pomagają zmniejszyć naturalną frustrację, z jaką przyjdzie dziecku zmagać się, gdy następuje moment krytyczny w rozwoju każdego człowieka. Jest nim odstawienie od piersi/butelki i przejście na odżywianie się stałym pokarmem, który reprezentuje już świat ojca. Zdaniem analityków moment ten jest wysoce lękotwórczy. Nawet w przypadku dziecka, dla którego do tej pory matka była dobrą żywicielką, staje się ona w jego fantazji osobą frustrującą, co skłania je do szukania oparcia w drugim obiekcie – ojcu. Sytuacja ta traktowana jest jako utrata pierwszego najważniejszego dobrego obiektu, którym jest matka, co maksymalnie nasila niechęć dziecka do porzucenia znanego sobie otoczenia. Ten naturalny bieg wydarzeń, choć wystawia dziecko na rozwojowe cierpienia, jest podstawowy w dojrzewaniu człowieka.

Wczesne deprywacje niemowlęce mogą zdeterminować całe życie dorosłego, zazwyczaj utrudniając mu adaptację społeczną i budowanie więzi z ludźmi. Mogą stać się początkiem rozwijania głębokiej nieufności do „innych” pokarmów, które zastępują mleko. Dziecko, które już u zarania swego życia musiało borykać się z trudnym światem, w którym pierś nie była kojąca i sycąca, niechętnie otwiera się na nowe doświadczenia. Raczej sztywno przywiera do swoich pierwszych wrażeń, próbując za wszelką cenę zachować swój niezmienny świat i obawiając się nieznanego sobie sytuacji, które raczej kojarzą mu się z czymś złym, niż dobrym. Zatem bardzo źle znosi dalsze etapy swojego rozwoju, zmiany w sposobie żywienia, konieczność rozszerzania diety zgodnie ze swoim dojrzewaniem. Innym słowem broni się przed

⁴ Więcej w: M. Klein (2007), *Pisma*, t.1, *Miłość, poczucie winy i reparacja*, rozdz. 18, „Odstawianie od piersi”, s. 286-300, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

otwieraniem na nowe, dotąd nieznanne sobie smaki. Wszystkie zamienniki mleka są traktowane z dużą nieufnością i podejrzliwością odnośnie do ich zdrowotnych właściwości i ostatecznie dobra. I odwrotnie, doświadczenie „dobrej piersi” w dzieciństwie i doświadczenie pomyślnego odstawienia od piersi, pozwalają w końcu dziecku na akceptowanie substytutów i szukanie nowych źródeł zaspokojenia, tak bezcennych dla rozwoju. Można sądzić, że niemowlę z dobrymi doświadczeniami przy piersi, poradzi sobie i w dorosłości będzie otwarte na nowe smaki i zapachy, różne od smaku mleka, jedyne jakiego mu było znane w niemowlęctwie. Jednakże warto też wspomnieć w tym miejscu, że w naturę ludzką wpisana jest stała tęsknota za przywróceniem więzi z matką, za jej mlekiem, a więc za czymś, co było naturalnym pożywieniem niemowlęcia. Tęsknota za „idealną piersią”, niczym nie skażoną ani zmodyfikowaną. Dziecko, które pomyślnie porzuciło iluzję, że można bez szkody dla siebie i innych pozostać w Edenie wszechświata matczynego, prawdopodobnie zasili szeregi ludzi, którzy są otwarci na karmienie się nową i wartościową żywnością. Ludzi, którzy mają szerokie horyzonty i zaciekawiony umysł, który pozwala im zaufać odkryciom naukowym, a mówiąc językiem analitycznym, zaufać ojcu, który proponuje stosowny do ich dorosłej rzeczywistości substytut mleka matki w postaci nowej żywności.

Intensywność nieświadomego lęku przed akceptacją nowości, pogłębionego przez bliski związek semantyczny niemowlęcego karmienia z żywnością GMO, może determinować nasze dorosłe wybory. Nieświadomość nie kieruje się logiką, nie zna wątpliwości, nie ma poczucia realizmu. Przede wszystkim reprezentowane są w niej nasze dziecięce pragnienia, które dążą w sposób konserwatywny do znanego sobie zaspokojenia, czasem wbrew rzeczywistości i logicznemu myśleniu. Jednak w końcu uważna obserwacja dorosłych, dojrzałych ludzi w sytuacjach mierzenia się ze swoimi życiowymi dylematami i wyborami, skłania do myślenia, że pokonywanie lęków przed nieznanym, od których nikt przecież nie jest wolny, stanowi nigdy nie kończący się proces pogłębiania własnej świadomości.

Halina Pułaska-Borowicz